



Zakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-
sów nie zwraca się. Listów nieopłaconych
nie przyjmuje się. Doliatów wymagających
odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
Warszawa 151902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2
dolary. — Ogłoszenia według umowy
z Administracją. Reklamacje (nie za-
łączone) są wolne od opłaty pocztowej.

Domy Ludowe na Podhalu.

Idea zakładania Domów Ludowych nie jest nową. — Już za czasów zaborczych rozumiano doniosłość stwarzania ośrodków, które umożliwiłyby nie tylko współpracę kulturalno-oświatową, lecz zarazem zbliżyłyby towarzysko, — łączyły — rozwijały ducha obywatelskiego, oraz poczucie solidarności społecznej.

Zakładano związki sokolskie, sportowe, śpiewackie, wojskowe, strzeleckie — tworzone spółki mleczarskie, kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, Reiffensa etc.

Pierwsze obrały sobie za cel rozwijanie kultury fizycznej i duchowej, drugie starały się podnieść produkcję rolniczą i gospodarczą — stwarzały warsztaty pracy — walczyły z konkurencją ekonomiczną zaborców i żydów — pomnażały za-
możność ludu.

Wszyscy wiemy dobrze, jak wspaniałemi dziełami znaczoną była i jest droga działalności tak zasłużonych organizacji jak Macierz Polska, Tow. Szkół Ludowej oraz Tow. Czytelni Ludowych.

Setki i tysiące zrzeczeń męskich i żeńskich pracowało po miastach i miasteczkach nieustraszenie i cierpliwie, dokładając cegiełki pod gmachy odrodzić się mającej Ojczyzny. — Hasła „w zdrowem ciele zdrowy duch”, oraz „swój do swego po swycje” znalazły pełny swój wyraz w coraz większym tempie rozwijających się zrzeczeniach sportowych oraz organizacjach i spółkach handlowych.

Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z wielką uwagą śledzi rozwój tych wszystkich ośrodków, mających podnieść kulturę fizyczną, duchową i gospodarczą Polski — darzy opieką moralną i materialną zrzeczenia, mające powyższy cel, oraz nie ustaje w inicjatywie.

Punkt ciężkości tych poczyniń przenosił się na wieś. Na całym obszarze Państwa powstają Domy Ludowe, posiadające za zadanie zamknąć w zakresie swego działania najszerszej pojętą pracę oświatowo kulturalną, towarzyską, sportową - krajoznawczą etc. etc. W ośrodkach tych krzewić się będzie zamiłowanie do zwyczajów ludowych, gwary, obyczajów, strojów, tańców ludowych. Każde Województwo i każdy powiat mają coś co wyodrębnia, co nosi odmienną cechę. Szczególnie Podhale bogate jest we wszystkie wyżej wymienione wartości; zaprzepaścić te skarby byłoby grzechem nie do darowania.

Zainteresowanie się Podhalem jest ogromne i sięga wstecz szeregu dziesiątków lat. Cudna przyroda i jej mieszkańcy dawała natchnienie poetom, rzeźbiarzom, malarzom, muzykom. Podhale jest kolebką stylu — Podhale ściąga tyśiączne rzesze turystów, oraz dzięki swym wyjątkowym warunkom przyrodzonym zaczyna zwracać uwagę obcych.

Idea stworzenia Domów Ludowych na Podhalu winna znaleźć jaknajlepsze przyjęcie u czynników odpowiedzialnych — winna zainteresować ogół społeczeństwa.

Do realizacji tych planów potrzeba jednakowoż

poważnych finansów. Źródłem tychże winny się stać subwencje samorządowe, opodatkowanie się społeczeństwa — dotacje rządowe, dochody z imprez okolicznościowych i składek oraz fundacje poszczególnych osób lub zrzeszeń.

Współudział wszystkich warstw społecznych w tej akcji winien iść w parze ze szczerem i rzetelnym poparciem miarodajnych czynników, albowiem tylko konsolidacja wspólnych wysiłków wydać może pożądane rezultaty.

Na jedną, ewentualnie na kilka gmin powinien wypadać jeden Dom Ludowy.

Skromne stylowe domy — posiadające wygodne sale, przeznaczone na zebrania towarzyskie, czytelnik, muzeum, składnicę towarów — spełnią w całości zadanie. Odczyty i pogadanki, obejmujące całokształt zagadnień — winny zapoznawać młodych i starych z kulturą Polski — przeszłością i dziełami.

Niech młodzież wiejska znajdzie ośrodek, w którym zakwitać będzie kult dla języka, strojów, pieśni, zwyczajów ludowych. Niech młodzież wiejska obojga płci oddaje się sportom i wszelakim ćwiczeniom fizycznym. Niech wiew przeczystych balsamów górskich napelni płuca, niech prężą się mięśnie a czoło opiera się dzielnie atakom życiowych burz.

Tych kilka myśli rzuciła w stronę Podhalan w nadziei, że znajdą zrozumienie i realizację

Dr. Władysław Marjan Wnęk
referendarz.

Związek Podhalan w Żywiecczyźnie.

Idea gospodarczej i kulturalnej pracy regionalnej reprezentowana przez Związek Podhalan, zyskuje coraz więcej zwolenników i wśród ludności Żywiecczyzny. Obok Ognisk w Radzichowach i w Korbielowie powstało w ostatnich dniach nowe w Jeleśni. Liczne zebranie członków i sympatyków nowego Ogniska Związku Podhalan, jakie odbyło się w dniu 20. stycznia br. przy udziale członka — delegata Zarządu Głównego, Dra Adama Matuszka, pozwala stwierdzić, że idea nasza głęboko zakorzeniła się w duszy tamtejszej ludności. Sam fakt, że myśl zorganizowania się, stworzenia Ogniska, powstała z własnego jej impulsu, bez zewnętrznej podnieci, ale dzięki głębokiemu odczuciu potrzeby i zrozumienia zadania, że do wspólnych celów wspólnymi siłami zmierzać należy, uzasadnia wiarę w świetny rozwój nowego Ogniska. Przekonanie to popierają

w całej pełni pierwsze poczynania Ogniska. Po kilku zebraniach informacyjnych postanowiono założyć spółdzielnię mleczarską; ostatnio znów utworzono specjalną komisję dla zorganizowania wspólnego — wagonowego zakupu wprost od producentów artykułów gospodarstwa wiejskiego.

Urzeczywistnienie tych usiłowań, godnych największego poparcia, napewno będzie tylko podniecię do dalszych wysiłków nad polepszeniem bytu ludności górskiej, a napewno stanie się wzorem do naśladowania przez mieszkańców sąsiednich gmin. Jeleśnia położona na skrzyżowaniu czterech dróg, w środku południowo-wschodniego cypla Żywiecczyzny, ma idealne warunki do odegrania roli łącznika między poszczególnymi gminami tej części powiatu, do ześrodkowania w sobie akcji zmierzającej do gospodarczego i kulturalnego podniesienia Żywiecczyzny.

To też Zarząd Główny Związku Podhalan przywiązując wielką wagę do rozwoju Ogniska w Jeleśni, życzy mu z całego serca powodzenia w jego usiłowaniach i zapewnia, że otoczy je specjalną opieką.

Za Zarząd Główny Zw. Podhalan:
L. Stopka, J. Zachemski

O zmianę granic powiatu nowotarskiego.

Tutejsza gmina Rukiciny otrzymała ze starostwa nowotarskiego polecenie z dn. 21/1 br. L 510/Po, aby Rada gminna oświadczyła się co do ewentualnego wydzielenia tutejszej gminy z powiatu nowotarskiego, a włączenia jej do powiatu makowskiego. Rada gminna na posiedzeniu swym w dniu 27/1 br. oświadczyła się jednomyślnie, że chce pozostać i nadal przy powiecie nowotarskim, do którego z natury rzeczy jako część Podhala należy i bronić się będzie wszelkimi siłami przeciwko przymusowemu przyłączeniu gminy do powiatu makowskiego i nie pozwoli odebrać sobie prawa samostanowienia o sobie. Uchwałę tę oddał niżej podpisany osobiście panu Staroście dnia 28/1 br. w N. Targu, prosząc Go o poparcie tej słusznej naszej sprawy.

Równocześnie peruszam tę sprawę publicznie, prosząc miarodajne czynniki a przede wszystkim Związek Podhalan, aby nas wzięto w obronę i nie pozwolono nas skrzywdzić przez przymusowe przyłączenie do Makowa. Takie same polecenie otrzymały i inne gminy, a mianowicie Chabówka, Rdzawka i Ponice i wszystkie się oświadczyły

przedejko przyłączeniu ich do powiatu makowskiego. Termin do nadsyłania odnośnych uchwał do Starostwa był wyznaczony do dnia 28 stycznia 1929 r. Tymczasem już dnia 27 stycznia br. pojawiła się w „Ludzie katolickim” Nr. 4 notatka że: „W dniu 10 bm. wysłane zostały z Województwa w Krakowie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnioski co do zmian granic niektórych powiatów a mianowicie — przyłączenie do powiatu makowskiego gmin: Chabówka, Ponice i Rdzawka, a wyłączenie z powiatu makowskiego gmin Ślemien, Kocoń, Las, Kosów i Pewelke i przyłączenie do powiatu Żywieckiego, wreszcie włączenie Spisza i Orawy do powiatu nowotarskiego. Gdyby przyłączyli Chabówkę i Ponice do Makowa, można by to tłumaczyć tem, że gminy te mają być prawdopodobnie przyłączone do gminy Rabka, jako uzdrowiska, a ponieważ Rabka należy do Makowa, więc byłaby jedna parafia i jeden powiat Makowski. Ale z jakiego powodu przyłączać gminę Rdzawkę, która ma do Nowego Targu tylko 9 km, a do Makowa 49 km. albo gminę Rokiciny, która ma całkiem inne połączenie kolejowe dziennie z Nowym Targiem, ma przystanek kolejowy w Rokicinach na miejscu i do Nowego Targu jest tylko 2 mile odległości a do

Makowa przeszło 5 mil i nie ma żadnego połączenia, tylko jeden pociąg nocny. Że jest Starostwo nowotarskie przeciążone pracą, to mi jest wiadomo jak i to, że ono ma może największą ilość gmin, ale jako stolica Podhala, Nowy Targ powinien być dumny z tego, że ma powiat nie mniejszy może, niż Kraków lub Warszawa.

Na ulżenie pracy urzędnikom w powiecie jest sposób inny przez przyczynienie sił biurowych lub założenie ekspozytury starostwa w Czarnym Dunajcu, Krościenku, Jablonce lub Zakopanem, a nie przez przymusowe przyłączenie gmin do innego powiatu, w którym starostwo byłoby w Makowie, sąd pow. zaś w Jordanowie, Rada pow. w Myślenicach, a pow. kom. uzupełn. w Nowym Targu; czyżby nie przeklinali tutajsi górale takiego porządku? Dlatego też prosimy: Tymcz. Zarząd pow. w Nowym Targu, naszych Posłów Podhalańskich w Warszawie, Związek Podhalań w Krakowie i Warszawie, aby nie dopuścili do uszczuplenia naszego pięknego powiatu Podhalańskiego.

Szymon Grac.

Podhalanie!

Jednajoie nowych prenumeratorów.

Ks. A. WILCZEK.

WRAŻENIA z podróży do Ameryki.

Nie mogłem nadesłać swojej korespondencji na czas, bo koniec roku nie pozwolił mi się oddać tej pracy, gdyż swojej miałem po uszy, a nagle na święta dostaliśmy epidemję influenzy, to człowiek musiał poświęcać swój czas jej ofiarom. Dopiero dzisiaj wolniejszy zasiadłem do biurka, by napisać znów trochę swoich wrażeń, bo może niejeden niecierpliwy poczyna się krzywić na takie nieporządki, na taką niesłowność.

Amerykanin chętnie lubi obiecywać i przyrzeka niejedną obietnicę, najlepsza rada wtenczas trzymać go zaraz, gdy obieca, albo co przyrzecze, bo w przeciwnym razie nigdy nie dostaniesz obietnicy. To też gdy dostanę jakąś obietnicę, staję się natrętnym, zapieram się samego siebie i molestuję, dopóki nie dostanę.

Amerykanin ma swoje reguły towarzyskie, które uważa za najdoskonalsze, co stwierdza zadowoleniem siebie i częstym uśmiechem na obliczu.

Nie jest on niewolnikiem domu, poprostu tylko gościem — tak samo u krewnych lub znajomych. Gdyby Europejczyk widział dzieci w odwiedzinach u matki, teby się zgoryził, taka obojętność — jakby to nie byli ludzie kulturalni — zimne przywitane, dziwne zachowanie, nie kłupuje się przechylać nakręśle a założone nogi położyć na stole i rozprawiać mechanicznie o interesie (biznesie) Powołanie się amerykańnika więcej osobliwym i interesownym — a tak straszne zaniedbanie domu, rodziny, odbija się bardzo szkodliwie na społeczeństwie amerykańskiem. Opuszczona żona siedzi w domu dopóki siedzi, dopóki ją obsypuje złotem, ale i złoto zbrzydnie, powoli przekonywuje się, że jej brak towarzystwa. Dlatego wiele z nich dziwaczne, płeski i kotki pieszczą, a niektórzy przytępią dla grymasów chrzczą im te płeski i kotki, mają szpitale dla nich, a nawet cmentarz i pomniki im stawiają. Czasem inaczej się zdarzy, zamiast płesków i kółków jakiś agent wkradnie się do serduszka; rozpoczynają się tragedje rodzinne, najczęściej zaś bywa rozwodów z powodu niezadowolenia, a liczba ich tak wzrosła w ostatnich latach, że już poczyna się nie-

Listy.

ZUBSUCHE, w lutym 1929 r.

Dnia 27. stycznia br. odbyło się u nas Zebranie gospodarzy w celu omówienia sprawy dostawy mleka do Zakopanego. Na zebranie to przybył Pan Starosta Stan. Skalecki i gerąco poparli nasze poczynania, wróżyć Zubsuchemu świetną przyszłość.

Po przedstawieniu korzyści takiej wspólnej odstawy mleka do naszych letników przez P. Insir. B. Sokołowskiego z N. Targu, postanowili zebrani nabyć potrzebne sprzęty (Spółka) i w tym celu zdeklarowali 108 udziałów i zobowiązali się oddawać zbywające mleko od 120 krów.

Jako przewodniczącego Tymcz. Komitetu Organizacyjnego wybrano jednogłośnie P. Naczelnika Gminy Majerczyka Fr. Sekretarzem Naglaka Macieja, a Skarbnikiem P. Bobaka Jana.

Po złożeniu części udziałów postanowili Zebrani zwrócić się do Exp. Krajowego Patronatu Spółek w Krakowie, Reformacka 8, w celu uzyskania pożyczki i zakupna potrzebnych sprzętów.

Jest więc nadzieja, że konieczność chodzenia do Zakopanego z paroma litrami mleka i wpraszanie się tam z mlekiem po domach będzie z wielką korzyścią dla naszych gospodyń usunięta.

CZARNY DUNAJEC, w lutym 1929 r.

Chociaż przedwojenny zapał do spółdzielni wypaczonych nieraz przez ludzi do spółdzielni nie wychowanych — ostrygi, jednak ruch spółdzielczy idzie i iść musi naprzód swą koniecznością życiową. I u nas w Czarnym Dunajcu mimo smutnych doświadczeń dotychczasowych, nie brakuje ludzi, którzy rozumiają, że tylko wspólnymi siłami można podnieść stan naszego rozdrobnionego gospodarstwa rolnego; bo, kiedy po odczytanie p. B. Sokołowskiego z O. T. R. w Nowym Targu na publicznym zebraniu zwołanem Jego staraniem — padło pytanie, czy założyć u nas Spółdzielnię Mleczarską, wszyscy zebrani jednogłośnie uznali jej potrzebę. Zaraz zgłosiło swą chęć przystąpienia do spółdzielni kilkudziesięciu udziałowców — i polecono Tymczasowemu Komitetowi Organizacyjnemu Spółdzielni Mleczarskiej troskę o formalne założenie Spółdzielni.

P. Sokołowski jeszcze raz na zebraniu omawiał sprawę Spółdzielni Mleczarskiej, a Komitet Tymcz. na zebraniach informacyjnych w Podczernem i we Wróblówce starał się przygotować grunt pod tamtejsze filje Spółdzielni z Czarnego Dunajca.

Wreszcie zamiary zamieniono w czyn, bo dnia

pokoić społeczeństwo i szukać rady, ale cóż, protestantyzm sprzyja naturze, a warunki materialne są bardzo dobre dla takiego życia.

Straszne są więc skutki nieznania domu. Rozwody i prohibicja to rak społeczeństwa amerykańskiego, który toczy jego żywotność i jeśli się nie obudzi naród, co dałby P. Bóg (bo poza biznesem oni nie mają orientacji) to straszna epotka go kara w niedługiej przyszłości.

Życie amerykańskie dzieli się na życie na gospodarstwie (na farmie) i na życie miejskie fabryczne.

Ziemia dla Amerykanina nie jest tak droga, jak Europejczykowi; warta, o ile kto dobrze zapłaci mu za nią, i uprawia też tak, aby wydobyć z niej co się da. Praca ta odbywa się za pomocą maszyn, dlatego to, by gospodarz wyżył na swojej ziemi i coś dostał w zarobku, musi mieć tej roli podostałkiem. Spotykałem farmerów, mających około 100 akrów ziemi i bieduska tam była, jakby u jakiego komornika w starym kraju.

Ludzie na gospodarstwie nie łączą się tak, jak w starym kraju, kupując się w wioski. Gospodarz buduje dom i zabudowania na swoim gospodarstwie a od niego znowu, jeśli ziemia to jest

urodzajna, o jakie pół kilometra i więcej. Nieraz jechałem pociągami pospiesznym kilka minut, nim zobaczyłem gospodarstwo. Najwięcej uprawiają kukurydzy, bo to najmniej kolo tego roboty, a karmią nią wszystko, ludzi, konie, krowy, świnie i kury.

O ile mogłem wywnioskować to dlatego, że te gospodarstwa tak są od siebie oddalone, iż oni mówią mieszkam w kontrach (country). I dla tego nasi ludzie, mieszkający po majnach, po takich peciach (opustoszałe miejsca) to zawsze przechwalają się, gdy przyjadą do miasta, że w kontrach mieszka.

Powiedziałem poprzednio, że Amerykanin nie bardzo kocha swoją ziemię i gotów ją odstąpić za wynagrodzeniem dobrem innym i dziwić się niema czemu, jemu trudno co sprzedać, trudno co kupić, sprzedać musi za byle co; a gdy przyjdzie kupić, musi słono płacić.

Czemu to?

Z powodu trustów, to są kompanje wielkie, spółki, które zakupują przez swoich agentów wszystko jeszcze na pniu, zakupują od wielkiego gospodarza, a oni sprzedają to hurtowni, do skła-

30. grudnia 1928 r. na Walnem Zebraniu Zało-
zycielskiem Spółdzielni Mleczarskiej, na którym
był obecnym delegat Ekspozytury Krajowego Pa-
tronatu Spółdzielni Rolnicz. i objaśniał fachowo
wszystkie tajniki Spółdzielni — zebrani w liczbie
pięćdziesięciu kilku z gotowością zaciągnęli się
jako członkowie-założyciele. Po uchwaleniu sta-
tutu i po wyborze Zarządu, do którego weszli
Ks. Józef Joniec, p. Franciszek Figus, i p. Jan
Haberny i Rady Nadzorczej z p. Czesławem
Stopką (burm.), Andrzejem Bobkiem z Wróblówki
i p. Andrzejem Różakiem z Podczerwonego na
czele Spółdzielni Mleczarska w Czarnym Dunaju
zaczęła istnieć.

Zarząd po wypełnieniu wszystkich formalności
związanych z rejestracją sądową w porozumieniu
z Radą nadzorczą wysłał przyszłego kierownika
technicznego do Rybnej koło Krakowa na prakty-
kę — i czeka chwili, kiedy popuszczą mrozy
i będzie można betonować lokal — a wtedy
przyjadą maszyny i mleczarnia będzie w ruchu.

*Spółdzielnia Mleczarska
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Czarnym Dunaju*

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską”.

dów, gdzie ziół rozsprzedają detalicznym skle-
pom, gdzie taki sklepkarz kupi taniej w składzie,
aniżeli u gospodarza i ten biedak musi ze swoim
towarem chodzić od domu do domu i prosić,
by ktoś zakupił. Przypuśćmy agent kupuje za 1 c.
główny skład sprzedaje 2 sklepom a sklepy sprze-
dają za 4 c. a ten biedny farmer (gospodarz)
żeby coś zarobić chce sprzedać po 5 c. — nie
może — musi sprzedać ze stratą — dlatego to
w czasie tej ostatniej wojny bardzo źle wpłynęło
na farmy, bo wielu opuszcilo ziemię, gospodarstwo
i poszli do miasta. Nieraz jadąc autoniobilem,
wstąpiliśmy na farmę, ale nie zastaliśmy tam ni-
kiego — bo co jemu robić na farmie, kiedy le-
piej wyżyje w mieście i nie narobi się tyle.
Szczególnie młodzież nie chce żyć na farmie,
dlatego chętnie odsprzedają ją forejnerom (obco-
krajowiec) a ten biedak musi robić na farmie
i auto sobie kupić i jechać do fabryki, bo na
farmie tyle zarobi, co zje, a okryć się, sprawić
coś do domu? Byłem na farmach w południo-
wej stronie St. Zjedn; cztery razy do roku zbie-
rano z pola, bo tam zimy nie bywało, a jednak
ten biedak musiał kupować stary chleb od pie-

Kurs bryndzarstwa.

Z Patronatu Spółdzielni rolniczych w Kra-
kowie dowiadujemy się, że w zbliżającym się
sezonie letnim przez cały czas pobytu owieo
na hali Tomaszowej odbywał się będzie kurs
racjonalnej przeróbki mleka owczego na bryndzę
i oszczypki. Na kurs taki może być przyjętych
najwyżej 6 kandydatów. Nauka na kursie bę-
dzie odbywała się w zasadzie bezpłatnie. Kur-
sисти będą musieli wszystkie prace sami robić
(aby tem lepiej je poznać), za co będą otrzy-
mywali utrzymanie. Oprócz serowarstwa
w skład kursu wejdzie również badanie mleka,
weterynaryja, hodowla owieo, nawożenie i pie-
legnacja polan oraz hal.

Po akoniecznym kursie odbędzie się egzamin,
na podstawie którego otrzymają uznaniowie świa-
dectwa. Przypuszczamy, że zgłoszą się młodzi
rolnicy wieku od lat 20 — 30. Pierwszeństwo mają
pasterze, przebywający w lecie na halach. Zgła-
szać się należy do Okręgowego Towarzystwa
Rolniczego w Nowym Targu (Sp. Podhal.) lub
wprost do Ekspozytury Patronatu Spółdzielni
rolniczych w Krakowie Rynek 6.

karza, moczył w wodzie i jeśli jeszcze był do-
zjedzenia to przypiekał i zaspokajał głód a resztę
dawał stworzeniu.

Znałem jednego bogacza farmera, mieszkał
w mieście, miał gruntu 16 mil² na wiosnę spro-
wadzał ludzi przez agentów z miast (a w takim
mieście jest wiele bez roboty,) to jak zima da mu
się we znaki, to na wiosnę ima się byle czego,
takich nazbierają agenci, przywożą okrętem i umie-
szczają w barakach (rodzaj kolebow cyganskich al-
bo jał krajowych) i musieli pracować, by odrobić
pouród, płacił bardzo niskie wynagrodzenie, nie-
raz taki zbiegł i szedł tygodnie zanim wrócił
do domu, na zimę wracali do domu po wypłacie.
W stronach, gdzie teraz przebywam to farmerzy
pracują przez zimę w fabryce, trochę centa oszczę-
dza na wydatki gospodarskie, by z wiosną móżd
na niej pracować. Farmerzy ci są trochę nie dbali,
nie lubi naprawiać, jeśli mu się coś popsuje, zła-
mie koło, oś i tp. to już taki wóz wyrzuci na
pole, a kupi sobie nowy. Nieraz dziwiłem się
jadąc drogą, tu widzisz koło, tam pół wozu tam
stary automobil i żeby to sprzątnąć to nie, tylko
w takim nieporządku. Bardzo brzydki zwyczaj

Z Polski i ze świata.

Zjazd wszystkich wojewodów w Warszawie. Radzono nad potrzebami rolnictwa i samorządem. Dnia 21 stycznia br. odbył się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej, w którym wzięli także udział Premier Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski. Narady dotyczyły spraw samorządowych, które szczegółowo przedstawił dyrektor departamentu samorządowego p. Strzelecki, oraz ogólnej gospodarki z uwzględnieniem potrzeb rolnictwa, co omówił Premier Bartel. W czasie obrad poruszono też sprawę udziału wycieczek rolniczych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, gdzie będzie przedstawiony całkowity dorobek z dziesięcioletniej gospodarki naszego Państwa. Tę sprawę przedstawił zjazdowi szczegółowo dyr. Zabierzowski.

Długi zagraniczne i wewnętrzne Polski w dniu 1 stycznia 1929 r. Według urzędowego zestawienia długi zagraniczne Polski wynosiły dnia 1 stycznia 1929 r. Zaciągnięte w Ameryce: dolarów 281,049,500 i funt szt. 1920 000,000 Zaciągnięte we Francji: fr. 1,079 285 564 60 Zaciągnięte w Anglii: funt szt. 4.590,245,186.

Zaciągnięte we Włoszech: lir wł. 398 204 000. Zaciągnięte w Holandji: flor. hol. 6 413 466 67. Zaciągnięte w Norwegji: kor. nor. 19 100 800 i funt szterling 1 410 000 Zaciągnięte w Danji: kor. duńskich 404 200 Zaciągnięte w Szwecji: kor. szw. 6 335 490 52 i dol. 5 100 000 Zaciągnięte w Szajcarji: fr. szw. 84 600.

Z umowy praskiej i protokołu innsbruckiego: flor. austriackich 66 618 779 i kor. zł. 21.418,662.

Natomiast długi wewnętrzne wynosiły: 10% pożyczka kolejowa z roku 1924 — 59,035 259 zł. 5% pożyczka premjowa dolarowa ser. II rok 1926 — 44 500.000 złotych 5% pożyczka konwersyjna rok 1924 — 161 479 530 zł. 5% pożyczka kolejowa rok 1926 — 16 828 569 zł. 4% pożyczka premjowa inwestycyjna rok 1928 — 46,092,600 złotych 5% renta ziemiska — 46 400 000 zł., pozostałości z dawnych pożyczek — 7 073 217 zł. Ogółem pożyczki obligacyjne wynoszą 335 055 575 zł. Bony i bilety skarbowe wynoszą 176 508,000 złotych.

Splata długów zagranicznych przez Polskę. W myśl zaciągniętych zobowiązań spłacił Rząd Polski znaczne kwoty państwowym zagranicznym z tytułu zaciągniętych w swoim czasie pożyczek. Splaty te dokonane zostały w końcu grud-

w Ohio stanie — węgiel jest pod wierzchem, kompanja za dobrem wynagrodzeniem odkupuje od farmera ziemię, a oni czekają na takie sposobności, a potem ta kompanja sprowadza Slean Shovel (maszyny do odrzucania ziemi (parowa szufla) i ta niemiłosiernie ryje te ziemię, przewracając by można węgiel zabrać i nieurodzajną ziemię na wierzchu zostawioną świeci z daleka jak na pobojuwisku. Rzeczywiście to straszny wandalizm dla tego dolara tak niszczyć nieraz na mile śliczny kawał ziemi.

To samo dzieje się po miejscach majnerskich (gdzie kopalnie są); wyrzucają z kopalni miał nieraz zmieszany z węglem i to nieraz góry ogromne syją z tego. Nieraz to się zapala i ta góra wciąż się pali, zostawiając stosy żużli a spejąc swoim widokiem całą okolice.

Jeszcze wróć do farmerów, są oni bardzo nieczulego serca — biada ci, jeśli byś wszedł na jego farmę, może łatwo przywitać ciebie ołowianą klusieczką i jeśli chcesz polować na jego farmie, albo zbierać jagody w lesie, musisz zapłacić najprzód inaczej nie radzę nikomu iść na ową farmę. W polu robotę obrabia przeważnie

mężczyzna, może dlatego, że używa maszynierji, gdy tymczasem jego pani żona w domu elegancka pani niczem nie różni się od miastowej — nieraz możesz się pomylić, biorąc jej męża za jakiegoś tam parobusa. Pacholków (sług) nie trzymają ani służących — nieraz staruszki sobie gospodarzą, a dzieci zbiegły do miasta do pracy fabrycznej. Z wymarciem starych ojców farma leży odłożeniem i takich farm jest mnóstwo — te pustkowia nie udrawione — to można porównać stary kraj do ogrodu a nasz do pustyni.

Z tego, co powiedziałem powyżej, można wywnioskować, że życie w Ameryce skupia się po miastach i to fabrycznych a takie są przeważnie wszystkie. Jest to więc również klęska dla społeczeństwa i niczem dobrem nie pachnie w przyszłości. W mieście więc skupia się element robotniczy, a na przedmieściach bogacze, kapuściści. Człowiekowi żyjącemu tu pośród tego życia nie dziwnem by było, gdyby przejeżdżając przez jakąś znaną okolicę za parę tygodni zobaczył pięknie rozciągające się miasta. Weźmy na przykład miasto, w którym zamieszkuje.

(C, d. n.)

nia ub. roku i obejmują spłatę kapitału i odsetek państwowych długów Polski. W czasie tym spłacone zostały przez Ministerstwo Skarbu następujące raty pożyczkowe wraz z odsetkami: 8% pożyczka dolarowa z roku 1925 (Dillon'a) — dol. 318 500, 7% stabilizacyjna z roku 1927 (Dillon'a) dol. 436 048.

Dotyczy wobec rządów spłacone zostały w sposób następujący: Danii — koron duńskich 15 614, Francji — fr. szw. francuskich 7 536 967, Holandji — flor. hol. 18 882, Norwegji — koron norw. 737 870 Stanom Zjed. Am. Półn. — dol. 1 250 000 Szwajcarii — frs. szw. — 3 268 Szwecji — koron szw. 163 791, Wielkiej Brytanji — funt. szt. 184 398 Italji — 3 503 471 lirów, oraz 60 000 dol.

Ponadto spłacił Rząd Polski długi instytucjom prywatnym wraz z odsetkami: Za lokomotywy Baldwin w Ameryce oraz z tytułu pożyczki zapłacono łączną kwotę 150 670 dol. i wreszcie z tytułu przypadającego na Polskę długu polikwidacyjnego austriackiego — dol. 143 574 i funt. sterling. 3 762

Podatek od samochodów. Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt ustawy, wprowadzający od samochodów specjalne opłaty, które będą użyte na uporządkowanie gospodarki drogowej. Opłaty takie istnieją w bardzo wielu państwach. Będzie naturalnie różnica w opłatach między samochodami prywatnymi, a używanymi w celach zarobkowych. Wprowadzenie rzeczy tej u nas przyczyni się do podniesienia stanu dróg w całym Kraju.

Unormowania czynności położniczych. Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położniczych. Osoby, zajmujące się czynnością położniczą, muszą być zarejestrowane w starostwie, które będzie przestrzegać, by dane osoby odpowiadały swemu zawodowi i wykonywały obowiązki w myśl przepisu dla położniczych. Rozporządzenie mówi dalej o różnego typu szkołach położniczych, które mogaby być zakładane nie tylko przez Państwo, ale i przez związki komunalne, oraz osoby prywatne.

Kolonizacja polska w Południowej Ameryce. Bank Gospodarstwa Krajowego uchwalił wyasygnować 150 000 dolarów na zapoczątkowanie kolonizacji rolnej polskiej w Peru. przyznanej przedstawicielowi Polski, nabytej przez bank powyższy. Obazar, na kolonizację przeznaczony, obejmuje 500 000 ha lasu dziewiczego

W pierwszym roku osiąść może w Peru 150 rodzin, następnie zaś, gdy liczba osiedleńców osiągnie 1000 rodzin, z których każda otrzyma bezpłatnie po 30 ha gruntu i narzędzia, bank powyższy staje się właścicielem całego terenu. Kolonizacja nie jest obliczona na zyski. Jest przewidziany dochód z eksportu kawy i bawełny, które to płody udają się tam znakomicie. W sprawie kolonizacji która spoczywa w ręku specjalnej komisji międzyministerjalnej, bank wysłał misję dla dokonania badań warunków na miejscu.

Reglamentacja eksportu jaj. Z dniem 1 lutego br. do wywozu zagranicę kurzych jaj uprawnione będą jedynie przedsiębiorstwa, które wpisały się do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, jaki prowadzony jest przed władze wojewódzkiej administracji. Podanie o uzyskanie wpisu do rejestru wnosić należy bezzwłocznie. Kurze jaja wywożone nadal być mogą, jeżeli przeznaczone są do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę i to w ilości nie ponad 50 sztuk, jak również jaja, wywożone w ruchu granicznym. Przedsiębiorstwa, eksportujące jaja winny posiadać odpowiednie pomieszczenie do badania, sortowania i pakowania jaj, potrzebne przybory, zapas suchego i czystego materiału pakunkowego oraz potrzebną ilość personelu, wyszkolonego praktycznie w przeróbce jaj na eksport.

Tunel pod kanałem La Manche. Od dłuższego czasu błąkały się po prasie pogłoski o urzeczywistnieniu projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche, któryby łączył Anglię z Francją. Okazuje się, że projekt ten jest bliski urzeczywistnienia, gdyż uchwaliła go już angielska Izba Gmin. Koszty budowy mają wynosić 30 milionów funtów szterlingów (1300 milj. zł.), z czego Francja pokryć ma połowę. Budowa potrwa około 4 lat, przy czem byłoby zatrudnionych około 30 000 angielskich robotników.

Rosja anektuje Ziemię Franciszka Józefa. Centralny Komitet wykonawczy ZSSR. powziął decyzję aneksji Ziemi Franciszka Józefa, znajdującej się na północny wschód od Morza Białego. Ziemia Franciszka Józefa będzie administracyjnie włączona do gubernji archangielskiej. Opracowywany jest obecnie plan kolonizacji Ziemi Franciszka Józefa. Na wiosnę br. wysłana ma być grupa kolonistów.

Uśmiercono 57000 węży. Wedle doniesienia z Bombaju uśmiercono w Indiach w ciągu ubiegłego roku 57000 węży i przedłożono w odnośnych

urzędach potrzebne dowody. Ta wzmożona akcja tępienia niebezpiecznych gadów wydaje tak dobre wyniki dzięki ustanowionej państwowej nagrodzie.

Papież uzyskał ostatecznie niezależne państwo kościelne. „Przyjaciel Ludu“ podaje: Nadeszły ostatnio z Rzymu bliższe szczegóły o warunkach na jakich Mussolini zgodził się na utworzenie niezależnego „Państwa Kościelnego“.

Memorandum w sprawie układu pomiędzy Watykanem a Mussolinim zostało już podpisane. Układ ten uznaje Papieża suwerenem zupełnie niezależnego państwa kościelnego. Nowe państwo kościelne składać się będzie z pałaców watykańskich i kilkuset mil kwadratowych sąsiadujących z nim obszarów. Własności papieskie znajdujące się poza Watykanem, muszą jednakże przejść w posiadanie państwa włoskiego. Tytułem odszkodowania chce rząd włoski zapłacić miliard lirów, podczas gdy Watykan domaga się 4 miliardów. Urzędnicy Watykanu uważani być mają za obywateli nowego państwa kościelnego, jednakże Watykan ma się zobowiązać przyjmować do służby wyłącznie tylko żołnierzy i podoficerów włoskich nie zaś obcokrajowców.

Wzorowe gnojownie.

Wszyscy rolnicy winni wiedzieć, że wzorowo urządzona gnojownia jest podstawą racjonalnej gospodarki. Dla okolic górskich, które wcześniej czy później muszą przejść do systemu gospodarstwa hodowlanego, najodpowiedniejszemi okazały się gnojownie według wzoru szwajcarskiego u Szwajcarów. Jak wyglądają takie gnojownie oraz jak się je buduje, opisane jest w instrukcji t. j. w książeczce int. Nowaka pt. „O gnojowniach“. Koszt budowy wzorowej gnojowni górskiej wraz z gruntowną naprawą stajni, kupnem beczkowni lub skrzyni do wywożenia gnojownicy wynosi około 1200 zł. Na cel ten mogą rolnicy podhalańscy zaciągać w Powiatowej Kasie Oszczędności pożyczki udzielane przez Państwowy Bank Rolny. Pożyczki te, które można pobrać do wysokości 1200 zł, spłacane są w 5 ciu ratach do lat trzech przy oprocentowaniu 11%. Dla jeszcze większego poparcia rolników przy wprowadzaniu takich ulepszeń w gospodarstwie udziela również Małopolskie Towarzystwo Rolnicze ze specjalnych funduszy bezzwrotnych zasiłków jako premji do wysokości 100 zł.

W swym własnym przeto, dobrze rozumianym

interesie powinni rolnicy powiatu nowotarskiego co prędzej pomyśleć o budowie należytej gnojowni i jeszcze z wiosną bieżącego roku do niej przystąpić. Nie posiadającym własnych funduszy udziela, jak wiadomo, pożyczek Powiatowa Kasa Oszczędności; należy wszakże oddać podanie złożone jak najwcześniej w Okręgowym Towarzystwie rolniczym w Nowym Targu, które przedłoży go Kasie. Później wnoszone podania mogą zostać nieuwzględnione dla wyczerpania się tego kredytu. Wszelkich informacji dotyczących budowy lub uzyskania pożyczki ew. subwencji udziela Sekcja góriska Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie pl. Szczepański 8 lub okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Nowym Targu lokal Sp. Podhale. Można zgłaszać się listownie lub osobiście.

Wycieczki rolnicze gospodarzy małopolskich.

Przy wydajnej pomocy Rządu.

(Z Gospodarza Polskiego.)

Jednym ze sposobów nauczania rolnictwa jest oglądanie przez rolników gospodarstw, stojących na wyższym stopniu kultury. Z oglądania takiego zawsze nam coś w pamięci zostanie i częstokroć niejedno da się do naszego gospodarstwa przejąć i zastosować. Naprzykład widzimy pięknie urządzone obory z dorodnym inwentarzem, polezerane w szerokie składy, ziemniaki sadzone na krzyż pod motykę i t. p., a u nas wszystkiego tego niema i powstaje wtedy w naszej głowie zastanowienie a przecz ten gospodarz ma tyleż ziemi, co ja, nawet pod względem jakości nie lepszej, mniej więcej tyleż inwentarza i wogóle warunki jego gospodarki są do moich podobne, czy by nie wziąć się za bary i nie postawić tak swojej gospodarki, jak właśnie u tego gospodarza widziałem.

Od myśli i słowa gospodarz przechodzi do czynu i już wycieczka i obejrzenie dobrego gospodarstwa osiągnęło swój cel i zadanie. Wycieczkowiec zaczyna lepiej gospodarować.

Doceniając wielkie znaczenie, jakie mają wycieczki rolnicze dla drobnych gospodarzy. Rząd nasz postanowił ten sposób nauczania rolnictwa stosować w znacznie większych rozmiarach, jak to było dotychczas. Zwołano więc w Ministerstwie Rolnictwa szereg zebrań, na które zaproszono przedstawicieli organizacyj rolniczych i po długich debatach postanowiono, że Rząd

udzieli dużej pomocy w kierunku organizowania i przeprowadzania tych wycieczek.

Przedewszystkiem ustalono, że wycieczki powinny być kierowane z powiatów słabo gospodarujących do powiatów dobrze zagospodarowanych, przyczem warunki przyrodnicze, sposób gospodarowania i rynki zbytu muszą być podobne do tych, jakie są tam, skąd wycieczka przybywa.

Przy planowaniu wycieczek należy dążyć do tego, aby każdemu powiatowi względnie dwóm powiatom w województwach wschodnich, odpowiadał jeden powiat w województwach centralnych, a każdemu powiatowi województw centralnych — jeden powiat w województwach zachodnich. Łączność, jaka powstałaby w ten sposób między takimi dwoma powiatami, ułatwiłaby znacznie stosowanie innych sposobów pracy oświatowej, jak naprz. posyłanie synów gospodarzy na praktyki rolne. Ojciec, będąc na wycieczce, oglądał piękne gospodarstwo włościańskie, chętnie więc tam pośle swego syna na praktykę.

Wycieczki powinny być przedewszystkiem kierowane do gospodarstw drobnych, polczonych w miarę możności we wsiach, w których są zespolone następujące poczynania ludności, jak organizacje zbytu — spółdzielnie (w pierwszej mierze mleczarnie), organizacje kredytu — kasy Stefczyka i domy ludowe — jako zewnętrzny wyraz kultury. Można również zwiedzić w sąsiadującym folwarku piękną oborę lub chlewnię, albo też gospodarstwo nasienne. Niezależnie od rodzaju wycieczki, należy wykorzystać wszystkie nadarzające się okoliczności dla zapoznania uczestników z Krajem.

Wycieczki mogą być ogólnie rolnicze, których celem winno być zaznajomienie uczestników z całokształtem gospodarki rolnej zwiedzanej okolicy, czy też pojedynczego gospodarstwa, albo też wycieczki specjalne jak: hodowlane, spółdzielcze, pokazowo konkursowe i t. p., których zadaniem winno być szczegółowo zaznajomienie uczestników danej wycieczki z pewnym przejawem działalności gospodarczej, charakterystycznym dla danej okolicy, czy też z wielkością gospodarstwa. Projektowanie wycieczek rolniczych zasadniczo winno pochodzić od zainteresowanych instytucji i organizacji rolniczych, natomiast organizacja tych wycieczek powinna należeć do powiatowych komisji rolnych, które w tym wypadku muszą współ-

pracować ściśle z daną organizacją rolniczą, która zaprojektowała wycieczkę. Zawiadomienia o wycieczkach, które się mają odbyć, winny być nasyłane do Ministerstwa Rolnictwa za pośrednictwem urzędów wojewódzkich, względnie powiatowych komisji rolnych.

Termin wyjazdu wycieczek powinien być poprzednio uzgodniony z powiatowymi komisjami rolnymi tych powiatów, do których wycieczki mają być kierowane. Komisje te ze swej strony powinny przygotować treściwe opisy gospodarstw przeznaczonych do zwiedzania; opisy te należy rozdawać uczestnikom. Organizatorzy wycieczek winni przed wyjazdem gruntownie przygotować i zaznajomić uczestników z celem każdej wycieczki, terminy rozpoczynania wycieczek rolniczych winny przypadać w okresie od 1 czerwca do 15 lipca. W wycieczkach może brać udział od 20 do 30 osób.

Uczestnicy wycieczek (z wyjątkiem osób za mochnych) otrzymywać będą z funduszków państwowych zwrot kosztów przejazdu kolejami (IV klasa pociągów zwykłych), autobusami, statkami, podwodami i t. p. Żadnemu z uczestników, który otrzymał zwrot kosztów podróży nie przysługuje prawo powtórnego korzystania z wycieczki na warunkach ulgowych — w okresie najbliższego trzylecia. Liczba osób, korzystających z bezpłatnego przejazdu wynosić będzie na powiat 20 gospodarzy. Przyczem niezależnie od tego na każdym 2 uczestników, którym Wydział powiatowy ponad oznaczoną liczbę 20 zapewni bezpłatny przejazd — Ministerstwo Rolnictwa dodatkowo pokryje koszty przejazdu 1 uczestnikowi. W ten sposób ogólna liczba uczestników, otrzymujących zasiłki na wycieczkę przez Ministerstwo Rolnictwa, może wynosić na powiat 40 gospodarzy.

Wycieczki są przeznaczone dla właścicieli średnich gospodarstw włościańskich, gospodarujących na 3 do 20 ha. Wyboru należy dokonywać z pośród gospodarzy świadomych potrzeby uzupełnienia i pogłębiania posiadanych wiadomości rolniczych i należy się kierować zasadą: mniej uczestników z różnych wsi, natomiast większa ich liczba powinna pochodzić z jednej i tej samej wsi, a to dla pobudzenia do współzawodnictwa pomiędzy najbliższymi sąsiadami.

Do uczestniczenia w wycieczkach, których koszt pokrywa Ministerstwo Rolnictwa, powinni być dopuszczani gospodarze w następującej kolejności: 1) nagrodzeni na wszelkiego ro-

działu konkursach rolniczych. 2) uczestnicy konkursów rolniczych. 3) rolnicy — członkowie wydziałów powiatowych. 4) osoby biorące czynny udział w życiu gospodarzem wsi, jak członkowie zarządu kółek rolniczych, spółdzielni i t. p. 5) gospodarze, którzy ukończyli szkoły rolnicze. 6) wybitni gospodarze i przodownicy wsi, tudzież członkowie organizacji rolniczych. Kierownictwo wycieczek w pierwszej mierze winno być powierzane nauczycielom szkół rolniczych, a następnie instruktorem rolniczym.

Do pomocy kierownikom mogą być przydzielani nauczyciele szkół powszechnych. Powyższe zasady dotyczą ogólnie rolniczych wycieczek dla gospodarzy. Wycieczki specjalne, jak hodowlane, spółdzielcze, pokazowo konkursowe i t. p., mogą być podejmowane w wyjątkowych wypadkach i tylko za zgodą Ministerstwa Rolnictwa. Naturalnie nie wszystkie z wyżej przytoczonych zasad będą mogły być zaraz zastosowane w roku bieżącym, a to ze względu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, gdyż zapewne wszystkie wycieczki będą chciały ją zwiedzić. Siłą więc rzeczy będą przedewszystkiem zwiedzały gospodarstwa w województwach poznańskim i pomorskim. Rozumiejąc doniosłość zwiedzania tej Wystawy przez gospodarzy, Rząd zamierza zapewnić częściowo bezpłatne utrzymanie w Poznaniu podczas zwiedzania Wystawy w postaci darmowych obiadów i tanich noclegów. Należy przytem zaznaczyć, że termin zwiedzania przez wycieczki Powszechnej Wystawy Krajowej, został ustalony na okres od 15 maja do 15 lipca r. b.

Jak więc widzimy, Rząd stale myśli o polepszeniu doli drobnego rolnika, dając mu możność różnemi sposobami uczyć się gospodarowania.

Inż. Jan Mierzejewski



Uroczysty opłatek w Nowym Targu obchodzili wspólnie w dniu 2. bm. Związek Legionistów i Związek Strzelca.

Zebranie zaszczytali swoją obecnością liczni goście, a wśród nich posłowie naszego powiatu Ks. Madej panowie Gwiżdż, Walewski, starosta nowotarski p. Skalecki wraz z referendarzem p. Dr. Woźkiem, burmistrz p. Rajaki, dyr. gimn. p. Czech i wielu innych z pośród miejscowego obywatelstwa.

Po zagajeniu przez p. Mroza, prezesa miejscowej organizacji Strzelca, Ks. Madej w pięknym przemówieniu zachęcał do zachowania idei i hasła Marszałka J. Piłsudskiego, a przedewszystkiem braterstwa i ukochania całego narodu. Poseł Gwiżdż przemawiał imieniem Zarządu Gł. Zw. Legionistów w Warszawie podając do wiadomości zebranych nazwiska tych, którym Zw. Gł. Zw. L. nadał krzyże legionowe, a zarazem wręczył je obecnym. Udekorowani zostali: Ks. Madej Jan, p. Marja Wiśnierska, p. Drużbicki, p. Fr. Dworski, p. Dziubek Wendelin, p. Wendelin Haber, p. Jan Kozaczka, p. Stan. Mróz, p. Andr. Rószak, p. Wład Szewczyk, p. Piotr Węgrzynek. Po wzniesieniu przemówienia p. Dr. Hirschlara, prezesa Zw. Legj. w Nowym Targu złożył życzenia zebranym p. Starosta imieniem p. Wojewody, pozem przemawiali p. Walewski i p. Czech. Wreszcie kursista p. Oziast podziękował za opiekę i starania jakim otoczono uczestników kursu narciarskiego, a w szczególności dziękował p. Drużbickiemu za troskliwe zajęcie się kursem.

Równocześnie odbyło się uroczyste zakończenie strzeleckiego kursu narciarskiego, urządzonego przez Krakowską Komendę Okręgu Związku Strzeleckiego. Do zebranych kursistów przemówił Komendant kursu porucznik ~~Stachowiak~~ ~~Stachowiak~~. W krótkich ciepłych żołnierskich słowach pożegnał kursistów, podniósł wartość narciarstwa podkreślił pilność, trzeźwą fizyczną, dobre zachowanie się kursistów i zaapelował do nich, by tym pięknym sportem po powrocie do domowych pieleszy swoich ziemków zainteresowali i sport ten rozwijali. Podziękował następnie instruktorom obyw. Zawile Stanisławowi i Walschowi Mieczysławowi za ich rzetelną współpracę — pozem nastąpiło rozdanie ~~opłatków~~ ~~opłatków~~.

Wśród bardzo miłego nastroju ~~zakończyło się~~ ~~zakończyło się~~ zebranie do późnego wieczera przy ~~partach~~ ~~partach~~ p. Stastego, śpiewając koledy i pieśni legionowe.

Zebrani na opłatku wysłali hołd wiążąc depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego i pułkownika Sławka, prez. Zw. Legj.

Kurs narciarski w Nowym Targu. Staraniem Związku Strzeleckiego odbył się dwutygodniowy kurs narciarski od 21 stycznia do 4 lutego r. b. W kursie wzięło udział 86 strzelców ~~z powiatu~~ ~~z powiatu~~ nowotarskiego, nowosądeckiego, ~~gostyńskiego~~ ~~gostyńskiego~~, limanowskiego i żywieckiego. Sport ten z zamiłowaniem uprawiali kursanci pod energicznym, pełnem poświęcenia kier. por. Stachowiaka Ignac-

tego i instruktorów: Zawily Stan. i Wascha Mieczysław. Kursiści odnieśli wielkie korzyści, wykazali szynę duchową i fizyczną i 80 z nich otrzymało świadectwa uzdolnienia na instruktorów i 6 na zastępców. Podnieść należy zainteresowanie tym kursami miejscowego społeczeństwa i na tem miejscu należy się podziękowanie zwłaszcza p. Drużbickiemu, komendantowi Obw. Zw. Strzel. Staroście nowot. p. Skaleckiemu i jego zastępcy Dr. Warkowi, burmistrzowi p. Rajskiemu, inspektorowi szk. p. Haberowi, dyrekt. p. Gendze, portniemu p. Stachowiakowi, instr. pp. Zawile i Waschowi następnie panem zwłaszcza p. Drużbickiej za pełną poświęcenia pracę, pp. Cudichowej, Mroszczakowej, Mozożej, Świątkowej i Węgrzykowej Kurs zakończył „Oplatem” z której to uroczystości uczestnicy jak najlepsze i najpiękniejsze wrażenia odnieśli.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Nowego Targu. W dniu 2 i 3 b.m. odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Nowego Targu, do których stanęła rekordowa wprost ilość zawodników, przewyższająca niejedną konkurs, jaki od był się w Zakopanem. Stanęli do konkurencji tej zawodnicy klubów Wisły, Sokół i SNTT. z Zakopanego, Czarnych ze Lwowa, Beskidu z Krynicy i Strzelca z Zakopanego, a wśród nich byli: takie jak Rozmus, Cukier, Mielski, Bajski, Motyka, Oczek Wiśniewski, Gąsienica i w. in.

W sobotę, dnia 2 b.m. odbył się bieg 12 km. który dał następujące wyniki: 1) Wł. Oczek (Sokół Zakopane) 35 39 min. 2) Zygmunt Rajski (Wisła) 36 13 min., Malarz (Wisła) 37 54 min. 4) Gąsienica Wł. (Sokół) 37 57 min. 5) Szostak Antoni (Sokół) 38 39 min. 6) Szczepaniec (Sokół) 7) Bukowski (Beskid Krynica) 8) Jaskierski (Wisła) 9) Motyka Julian (Sokół) 10) Rajski Adam (Czarni) Startowało 44 zawodników, z czego 36 przybyło do mety. Warunki śnieżne bardzo dobre.

W dniu 3 b.m. w niedzielę, odbył się konkurs skoków do kombinacji oraz konkurs wyścigów skoków. W konkursie do kombinacji pierwsze miejsce zajął A. Szostak, 2) Rajski Zygmunt, 3) Gąsienica Władysław 4) Oczek Wł. To też w wyniku kombinacji (skoki i bieg) mistrzostwo Zakopanego zdobył Zyg. Rajski z notą 17 548 2) Szostak Antoni 17 500 3) Oczek Wł. 17 093 4) Gąsienica Wł. 16 894 5) Jaskierski (Wisła) 15 405 6) Bryniczka Jan 16 331 7) Rajski Adam 15 247 8) Bukowski 14 964 9) Mirek (Wisła) 13 902 10) Malarz (Wisła) 13 187. Startowało 5 zawodników.

Z konkursów indywidualnych skoków pierwsze miejsce zdobył Cukier Franciszek z notą 16 680, długości 29 i 28 i pół metra: 2) Rajski Zyg. 15 999 — 27, 31 i pół. 3) Mieszkowski (Sokół) 15 872 — 24 i pół 81 m. 4) Rozmus (Wisła) 15 687 — 25 i pół — 27 m. 5) Mielski (Wisła) 15 122 — 27 i 25 i pół 6) Kalesar

(S. N. T. T.) 7) Serafin (Sokół) 8) Bryniczka (Wisła) 9) Gąsienica Wł. (Sokół) 10) Kozdrun (Wisła). Startowało ponad 30 zawodników; najładniejszy skok wykonał Cukier, najdłuższy zaś Rajski. Zainteresowanie zawodami było ogromne. Zaszczycili je swoją obecnością: starosta dr. Wnek, ptk. Wagner, burmistrz Rajski, ptk. Aulaufer. Rozdanie nagród odbyło się w sali magistratu gdzie przemawiał kierownik oddziału sekcji narciarskiej w Nowym Targu, dr. Wnek. Nagrody ofiarowali m. in. pubar wędrowny (zobycą jest mistrz Nowego Targu, Rajski) gmina m. Nowego Targu, dalej kongregacja kupiecka. Stowarzyszenie kupców zarząd Towarzystwa Sportowego „Wisła” sekcja narciarska „Wisły” z Zakopanego, dr. Türschmid, apt. Millet. Zawody zainteresowały również mieszkanców N. Targu, którzy pojawili się niezwykłe licznie. Funkcję sędziów pełnili pp. Zdyb i Bajski.

Jak widzimy Nowy Targ zaczyna się w dziedzinie sportu ruszać na dobre. Ma on bardzo korzystne warunki terenowe szczególnie dla sportu narciarskiego, które tak długo były prawie nie wykorzystane. Śmiało można powiedzieć, że Nowy Targ został co dopiero „odkryty” ze swoimi narciarskimi terenami. Ze jednak dokonano tego odkrycia, to poza innymi czynnikami Nowy Targ zawdzięcza rozwój sportu tak intensywny w tym roku temu, że znalazł gorliwego propagatora i inicjatora w osobie J.W. Pana Dra Wł. Wnuka, referendarza starostwa, który prowadzi swój referat nie tylko na papierze, ale skutki jego pracy i inicjatywy w dziedzinie rozwoju sportu w Nowym Targu są wszędzie widoczne.

To też za jego pracę i starania są mu wdzięczni obywatele nowotarscy, bo z jednej strony doceniają znaczenie sportu dla wychowania zdrowego pokolenia, a z drugiej strony widzą też, że rozwój tegoż da im duże materialne korzyści i może w niedalekiej już przyszłości ożywi miast i Gorce w zimie jeszcze intensywniej niż w lecie.

Otwarcie wystawy pracy kobiet odbyło się w dniu 4 b.m. w Zakopanem w szkole przemysłu drzewnego. Wystawę otworzyła Pani Prezydentowa Meśnicka. Oprowadzana po wystawie przez Komitet interesowała się bardzo żywo wynikiem pracy kobiet przedstawionej w eksponatach.

Objawy niezwykłego zdzielenia. Przyniesiono do naszej redakcji n. eżywa wrone ze zdrutowanym dziobem, z powiązanymi na nogach blaszkami. Te nieładzkie i łajdackie znechanie się nad zwierzętami mają uprawiać robotnicy, pracujący na kolei, łapiąc ptaki cisnące się zgłodu i zimna do wozów kolejowych. Złapane w ten sposób małpki, wiążą im rozmaite blaszki i szmaty, a co najgorsze drutują dzioby, puszczone na wolność. Oczywiście po kilku dniach ptak wskutek głodu ginie. Bestjałskie te tarty znamionują zwyrodnienie i brak serca. Przypominamy, że ustawa surowo karze dręczenie zwierząt.

Relikwie św. Wojciecha powracają do Gniezna. Ks. kardynał prymas Hlond podczas swego pobytu w Rzymie uzyskał przyznanie katedrze gnieźnieńskiej ważnej relikwii św. Wojciecha, która od 1006 r. była przechowywana w kościele św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjkiej w Rzymie. Cesarz Otton III. w roku 1000 zabrał z Gniezna ramię św. Wojciecha i złożył je w kościele, wybudowanym przez siebie ku czci tego męczennika. W ciągu wieków, przy przebudowie kościoła, zmieniono jego tytuł, dedykując go św. Bartłomiejowi. Relikwia po-

została nieknięta w ołtarzu, poświęconym św. Wojciechowi. Dopiero w ubiegłym stuleciu przyznano znaczniejsze części tej relikwii biskupom polskim i węgierskim. Pozostała część zabrał ks. prymas z dokumentami do kraju i zwrócił ją archikatedrze gnieźnieńskiej, skąd ją przed 928 laty wywieziono.

Na prenumeratę złożyli: P. P. Wincenty Hojnos 2 dol., Jan Kawula 2 dol., Józef Poezerwieński 2 dol., M. Cieżczak 2 dol., J. Kruzel 2 dol. wszyscy z Ameryki. J. Skobel 6 90 zł z Francji.

25 10 2025 10:10:10

OTRĘBY pszenne i żytnie **MAKA pastowna (świńska)**

HURTOWNIE I DETAJLICZNIE

SÓL JADALNA, Kruchowa, Bydłęca dla gmin

w całowagonowych odbiorach na zezwolenia

— po 4 zł. za 100 kg., —
plus kosztu przewozu opak. i tp
poleca

Kurpiel Jakób, Nowy Targ,

ul. Kolejowa 13 — Telefon Nr. 75.

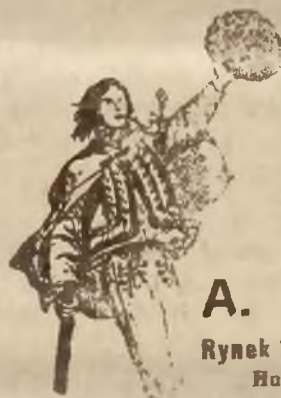
Niniejszem zawiadamiam Szan. PT. Publiczność,
że przenieśliśmy swój

Skład piwa Żywieckiego

— z domu WP. Pawluśkiewicza —
do domu własnego obok Starostwa

przy ul. SZEROKIEJ 2. w N. Targu.

Polecamy się dalszym łaskawym względem
Szan. P. T. Publiczności, kreśli się z poważaniem
B. Hammerschlag.



Pokost, Farby i Lakiery

do malowania drzwi, okien,
podłóg i sprzętów domowych

ŚWIECE KOŚCIELNE,

oliwa do świecenia, oleje do
miotów, specjalne mydło do
prania ludzkiej wszelkie inne
artykuły gospodarstwa
domowego poleca najchętniej

A. Zapiórkowski

Rynek 13. NOWY TARG Tel. 19.

Hurtownia sprzedaży nafty oraz
CALCINY do tarzenia trzody CALCINY.

Jan Urbaniak ur. w r. 1908 w Ochotnicy
zgubił książeczkę worskową
wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się
unieważnia.

Upraszamy o wyrównanie zaległości
za prenumeratę za rok 1928.

Administracja.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Podhale” w Nowym Targu

sprzedaje na nadchodzący sezon wiosenny wszelkie

NAWOZY SZTUCZNE

jak wysokoprocentową tomasyne francuską,
superfosfat, azotniak, sól potasową i kałnit.

Wszystkie nawozy z gwarancją zawartości i po najniższych cenach.

Odbiorcom godnym zaufania udzielamy kredytu, do spłaty ratami aż do
1-go października 1929 r.